

1 września

wspomnienie dobrowolne św. Idziego, opata

- **patrona osób kulawych, małżeństw proszących o dar potomstwa, epileptyków, trędowatych, chorych, rannych, wzywanego w razie bezpłodności i przeciw chorobom psychicznym**



Św. Idzi albo Egidius pochodzi z królewskiego rodu Grecji. Urodził się w Atenach prawdopodobnie w roku 640, a zmarł w 721. Jego rodzice to Teodor i Pelagia. Jako bogaci dali synowi wszechstronne wykształcenie, ale szczególnie nauczyli go kochać Pana Boga i wszystko poświęcić dla Królestwa Niebieskiego. Takie wychowanie nie kazało długo czekać na swoje owoce. Idzi zajaśniał w swojej Ojczyźnie jako młodzieniec biegły w różnych naukach, ale szczególnie zasłynął cnotami: czystością obyczajów, pokorą i miłosierdziem dla biednych. Po wczesnej śmierci rodziców całą swoją majątność rozdaje ubogim. Pewnego razu, gdy okrył ciężko chorego kalekę, tenże szybko wyzdrowiał i tym według opinii ludzi Pan Bóg potwierdził świętość życia Idziego i dał znać jak Mu się podobał ten czyn chrześcijańskiego miłosierdzia.

Wieść o młodym świętym rozeszła się szybko. Schodzi się do niego mnóstwo ludzi, prosząc go o lekarstwo duszy i ciała. Chcąc uniknąć chwały ludzkiej, opuszcza swoją Ojczyznę Grecję, by pracować w samotności ku chwale Bożej z dala od stron rodzinnych i zgiełku świata. Poprzez morze dostaje się na południe Francji. Tutaj nad brzegami rzeki Rodonu napotyka pobożnego młodzieńca Werdema i obaj udali się na pustkowie, by z dala od ludzi, mogli całkowicie oddać się rozmyślaniu o rzeczach Boskich i w coraz większej miłości się ćwiczyć. Lecz nie długo cieszyli się tym błogim spokojem. Świątobliwość ich życia i cuda przez Boga za ich modlitwą zdziałane, zaczęły sprowadzać ciekawych i

rozślawiać imię pustelników. Wtedy to Idzi pomyślał, że łatwiej będzie samemu ukryć się i uniknąć sławy ludzkiej. Wyszukuje sobie w głębi puszczy jaskinię, spędzając czas na modlitwie i pracy. Podanie głosi, że Pan Bóg dostarczył mu łani jako towarzyszki samotnego bytowania i karmicielki, bo karmiła go swoim mlekiem. To właśnie łania miała go "zdradzić" przed światem. Widocznie takie było zrządzenie Boże.

Pewnego razu król Wizygotów Flawius zapędził się na polowaniu w puszczy, a jeden z myśliwych królewskich zobaczywszy łanię, gonił ją psami aż do jaskini Idziego. Tam łania się schroniła, a kiedy psy żadną miarą nie chciały wejść do wnętrza groty, jeden z myśliwych napiął łuk i zamiast ugodzić strzałą łanię, zranił człowieka, którym był Idzi. Wówczas do jaskini zbliżył się sam król, a dopatrzywszy się w pustelniku męża Bożego ofiarował mu znaczne skarby. Pustelnik jednak skarbów nie przyjął, godząc się jedynie na to, aby na tym miejscu stanął jedynie klasztor pustelniczy. Odtąd król odwiedzał Idziego, zasięgając rady w różnych potrzebach i polecając się jego modlitwie. W krótkim czasie zaczęli przybywać tutaj młodzieńcy pragnący poświęcić się życiu duchowemu pod przewodnictwem Idziego. W ten oto sposób powstał klasztor mnichów, a Idzi został jego opatem. Św. Idzi pełen pokory i unikający świata, przyjął jednak to posłannictwo, widząc w tym wyraźną wolę Pana Boga. Na nim to spełniły się słowa Ewangelii, że nie zapala się świecy i nie chowa, ale stawia na świeczniku, aby wszystkim świeciło. Idzi nie tylko świecił, ale zapalał serca garnącej się do niego młodzieży. Klasztor ten stał się ogniskiem gorącej miłości Pana Boga. Iluż to rozbitków znalazło tu schronienie, a surową pokutą odzyskało utraconą niewinność. Zakonnicy wolni od wszelkich spraw świeckich, przywiązani jedynie do służby Bożej, za pośrednictwem modlitwy, postów, sprawiedliwości, pobożności, łagodności, czystości i wszelkich cnót zadość uczynili Boskiej i niejedną plagę odwrócili, wyprasząc u Bożej dobroci potrzebne łaski. Pobożne podanie niesie, że św. Idzi wracając do klasztoru od króla Karola zwanego Młotem, który go o rady prosił, w mieście Nimes wskrzesił umarłego syna, czym - jak pisze ks. Skarga - wielu liberałów przyprowadził do wiary świętej i do pokuty za grzechy, a pobożnych zaś utwierdził we wierze.

Niedługo po tym udał się do Rzymu do grobów św. Apostołów, złożyć hołd Ojcu św. jako następcy św. Piotra i namiestnikowi Pana Jezusa, a zarazem, aby wyjednać u Stolicy Apostolskiej przywileje dla swojego klasztoru. Powróciwszy z Rzymu oznajmił braciom zakonnym dzień swojej śmierci i wśród ich modlitwy dokonał świętobliwego życia.

Św. Idzi był jednym z najpopularniejszych świętych w średniowiecznej Europie. Zawdzięczał to licznym cudom, które dokonały się za jego wstawiennictwem zarówno gdy żył, jak i po jego śmierci. Dopóki żył, ciążyła mu ta sława, gdyż za ideał poczytywał sobie życie pustelnicze.

Lecz właśnie dzięki wielkiej popularności kult św. Idziego wcześniej rozpowszechnił się w piastowskiej Polsce. Postać urodzonego w Grecji, a osiadłego na południu Francji zakonnika w dość znaczący sposób spłotła się z losami Polski. Dzięki jego orędownictwu wielkiej łaski dostąpili książę Władysław Herman i jego żona, Judyta. Piękną historię o wyproszeniu u Boga - za wstawiennictwem św. Idziego - potomstwa dla tego bezdzietnego przez lata małżeństwa spisał Gall Anonim. Od tego czasu św. Idzi odbierał w naszym kraju wielką cześć.

Co roku wiele tysięcy pielgrzymów odwiedza sanktuarium w Mikorzynie, które stało się głównym ośrodkiem kultu tego Świętego w Polsce. Zmierzają tam przede wszystkim pary małżeńskie, które nie mogą doczekać się potomstwa. W tej tak bolesnej dla małżonków sprawie wstawiennictwo św. Idziego często okazuje się skuteczne.

Do Mikorzyna przyjeżdżają też całe rodziny, aby prosić o pomyślność dla swoich dzieci oraz o wsparcie dla ludzi chorych i cierpiących. Każdy zresztą traktuje tego Świętego jak kogoś bliskiego. Wszak jego łaskami słynąca figura jest już w Mikorzynie od blisko 500 lat.

Święty Idzi został zaliczony w poczet Czternastu Wspomożycieli, którzy orędują za nami w wielu - wielkich i małych - sprawach życia codziennego. Jego orędownictwo w ludzkiej niedoli jest niezwykle skuteczne, czego dowodem są liczne świadectwa otrzymanych łask oraz podziękowania nadsyłane do mikorzyńskiego sanktuarium.

Modlitwy do św. Idziego:

Wstawienie się za nami świętego Idziego, opata, niech nas Panie miłosierdziu Twojemu poleci, abyśmy za jego opieką otrzymali to, czego z własnych zasług dostąpić nie możemy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Litania:

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, módl się za nami.
Święty Idzi, z rodu królewskiego pochodzący,
Święty Idzi, ubogiego własną suknią okrywający,
Święty Idzi, w bojaźni Bożej wychowany,
Święty Idzi, Boga nade wszystko miłujący,
Święty Idzi, gardzący honorami świata,
Święty Idzi, prowadzący umartwione życie,
Święty Idzi, kalectwa i niemocy ludzi leczący,
Święty Idzi, nawracający grzeszników do Boga,
Święty Idzi, powietrze uśmierający,
Święty Idzi, jaśniejący cnotą czystości,
Święty Idzi, pokorny sługo Chrystusa,
Święty Idzi, zbawienny rady dawco,
Święty Idzi, przykładzie cnót wszelakich,
Święty Idzi, Patronie do ciebie się uciekających,
Święty Idzi, w królestwie niebieskim z Bogiem królujący,
Święty Idzi, sierot i ubogich opiekunie,
Święty Idzi, wypraszący potomstwo małżonkom,
Święty Idzi, wzorze miłości braterskiej,
Święty Idzi, używający chwały wiecznej w niebie,
Święty Idzi, w Mikorzynie cudami słynący.

Przez zasługi św. Idziego - przepuść nam Panie.

Przez zasługi św. Idziego - wysłuchaj nas Panie.

Przez zasługi św. Idziego - zmiłuj się nad nami Panie.